

• STANOWISKO SULW

na temat proponowanego projektu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii

Działając jako Zarząd Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii z dużym niepokojem i zdziwieniem przyjęliśmy opublikowany projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii. W związku z jego treścią niniejszym **wyrażamy kategorię sprzeciw w stosunku do treści rozporządzenia i ustalonych tam stawek wynagrodzenia urzędowych lekarzy weterynarii.** Wskazać należy, iż projekt ten nie odpowiada na potrzeby środowiska lekarzy weterynarii i stanowi arbitralną próbę obniżenia wynagrodzeń lekarzy, które nie były waloryzowane od 2011 roku (a niektóre od 2004 roku). Skandaliczna propozycja rządu doprowadzić może do masowych rezygnacji z wykonywania czynności urzędowych oraz rezygnacji ze swoich funkcji przez wielu Powiatowych Lekarzy Weterynarii, co stanowić będzie zagrożenie dla bezpieczeństwa żywności w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wierzymy, że polityka rządu dotycząca lekarzy weterynarii może być na tyle krótkowzroczna, aby nie dostrzec tych zagrożeń, a także ogromnego nakładu pracy urzędowych lekarzy weterynarii.

Wejście w życie projektu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii w brzmieniu zaproponowanym przez stronę rządową będzie nie tylko niesprawiedliwe, mając na uwadze ilość obowiązków przy czynnościach wykonywanych przez lekarzy weterynarii, ale także będzie negatywnie wpływać na motywację całej grupy zawodowej.

Podkreślić należy, iż zdaniem Ministerstwa różnica stawki godzinowej pomiędzy pracownikami pomocniczymi, a lekarzami weterynarii, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność za wykonywane czynności nie powinna wynosić jedynie 23 złote. Jednocześnie wskazać należy, iż stawka pracowników pomocniczych wzrosła na przestrzeni lat o 125%, a więc ponad dwukrotnie, podczas gdy wynagrodzenia urzędowych lekarzy weterynarii stoją w miejscu od 2011 roku. Politycy potrafili zadbać o siebie, podnosząc sobie stawki wynagrodzeń, do kwot nieosiągalnych dla zwykłych obywateli, a nie potrafią zadbać o godziwe wynagradzanie osób od których pracy zależy bezpieczeństwo żywności w Polsce. Nieadekwatność i nierynkowość stawek przedstawionych w projekcie rozporządzenia implikuje konieczność zadania pytania czyje interesy reprezentuje Ministerstwo? Obywateli i osób zatrudnionych przy kontroli żywności.

Za nieporozumienie i podły żart należy uznać propozycję dotyczącą podwyższenia wynagrodzenia urzędowych lekarzy weterynarii w porze nocnej oraz w dniu wolne od pracy podczas tylko wybranych czynności przy jednoczesnym braku takiego rozwiązania podczas np. badania zwierząt rzeźnych i mięsa w zakładach ubojowych. Ministerstwo po raz kolejny różnicuje wartość pracy

wszystkich innych pracowników, którzy za pracę w godzinach nocnych czy też w dni wolne od pracy uzyskują znacznie wyższe wynagrodzenie, od pracy lekarzy weterynarii, którzy muszą często z poświęceniem własnego życia prywatnego i rodzinnego prowadzić badania zwierząt, które następnie trafiają na nasze stoły. Po raz kolejny uznać należy, że puste hasła takie jak zakaz handlu w niedziele i święta mają się nijak do ograniczenia możliwości pracy w te dni przez urzędowych lekarzy weterynarii. Rząd motywował zakaz handlu w niedziele i święta chęcią zapewnienia pracownikom sklepów możliwości spędzenia czasu z rodziną. Dlaczego urzędowi lekarze weterynarii nie otrzymali tak wspaniałomyślniej propozycji? Oczekujemy, że Ministerstwo niezwłocznie zrewiduje treść rozporządzenia i adekwatnie określi wysokość podwyższonego wynagrodzenia za pracę w godzinach nocnych i w święta, mając na uwadze fakt, że lekarze weterynarii również poświęcają w tym czasie swoje życie rodzinne na rzecz bezpieczeństwa żywności w kraju.

Szczególnie krytycznie odnosimy się do faktycznego zmniejszenia stawek za czynności urzędowych lekarzy weterynarii, które w proponowanym rozporządzeniu są niższe od zawartych w projekcie rozporządzenia z dnia 14 października 2021 roku, czy choćby obecnie funkcjonującego rozporządzenia. Środowisko weterynaryjne nie rozumie jak w obliczu szalejącej inflacji, nad którą już dawno stracono jakąkolwiek kontrolę, wzrostu cen paliw, stałego podwyższania minimalnego wynagrodzenia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi proponuje obniżenie stawek dla urzędowych lekarzy weterynarii. Nasze oburzenie będzie wiązało się ze znaczącym sprzeciwem i w konsekwencji doprowadzić może do kryzysu żywnościowego, co w obliczu konfliktu na Ukrainie może spowodować niedostępność pewnych rodzajów produktów pochodzenia zwierzęcego dla odbiorców końcowych. Jakie wtedy będzie tłumaczenie Ministerstwa Rolnictwa? Najpewniej takie, że źli weterynarze chcą za dużo zarabiać. Bo tylko polityk nie musi mówić ile zarabia, może nabywać kilka miesięcy przed wybuchem wojny obligacje skarbu państwa, może samodzielnie podnosić sobie wynagrodzenie. Nasze stanowisko od lat pozostaje niezmiennie – lekarze weterynarii powinni być wynagradzani godnie.

Analizując zaproponowane zapisy w projekcie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii za nieporozumienie należy uznać wyłączenie z załącznika do rozporządzenia stawek za wystawianie świadectw zdrowia i ustalenie ich w stawce godzinowej. Są to czynności wymagające od lekarza nie tylko wiedzy, ale także wykonania wielu innych czynności, które nie powinny być rozliczane w stawce godzinowej. Przekazywaliśmy wielokrotnie stronie ministerialnej sposób rozwiązań systemowych, które zabezpieczają również te „niskodochodowe” sytuacje. Zmiana sposobu rozliczania za świadectwa spowoduje, że lekarze weterynarii przestaną je wystawiać, ponieważ na wolnym rynku będą oni w stanie zarobić znacznie więcej niż proponowane 68 złotych brutto za godzinę pracy. Wskazać przy tym należy, iż lekarze weterynarii będą mogli w ciągu godziny wystawić jedynie jedno świadectwo zdrowia, co może doprowadzić do faktycznego paraliżu rynku mięsa, ponieważ przemieszczenia będą wiązały się z koniecznością wielogodzinnego wystawiania świadectw zdrowia przez lekarzy weterynarii, którzy nie będą zainteresowani jak najszybszym ukończeniem pracy.

Inspekcja Weterynaryjna jest nieliczną, ale bardzo istotną służbą dla funkcjonowania bezpieczeństwa żywności w kraju i zapewnienia szeroko rozumianej weterynaryjnej ochronie zdrowia publicznego. Tymczasem liczba lekarzy weterynarii w Inspekcji spada. Szacuje się, że z powodu niskich

pensji i katastrofalnej sytuacji finansowo-kadrowej, co roku ubywa o ok. 10% zatrudnionych w niej lekarzy weterynarii. Dofinansowanie tej niezwykle istotnej służby leży w interesie gospodarczym i zdrowotnym Państwa i powinna być ona ważnym partnerem rządu, a nie jedynie kozłem ofiarnym, który będzie pracował za wynagrodzenie nieodpowiadające ich kompetencjom. Wprowadzane ostatnimi czasy podwyżki i waloryzacje nie stanowią rozwiązań, na które oczekiwało środowisko latami.

Drugą grupą są urzędowi lekarze weterynarii, którzy wykonują czynności zlecone przez powiatowego lekarza weterynarii. Jest to grupa ok. 6 tys. osób, a lekarze ci wykonują badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz monitoring chorób zakaźnych zwierząt. Wskazać należy, że już wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których lekarze ci na wynagrodzenie za wykonywanie czynności musieli czekać wiele miesięcy, a sytuacja taka powtarza się co roku.

Wiceminister Ryszard Bartosik w swojej wypowiedzi na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wskazywał, że wydatki na „weterynarię” wzrosną w 2022 r. o 1,8 mld zł. Na wniosek Ministra Rolnictwa zwiększono również budżet wojewodów na 2021 r. o kwotę 371 mln zł z przeznaczeniem na realizację działań Inspekcji Weterynaryjnej w tym na zwalczanie chorób zakaźnych ASF i HPAI. W projekcie ustawy budżetowej na 2022 r. na realizację działań Inspekcji Weterynaryjnej, w tym zwalczanie chorób zakaźnych w rezerwie budżetu zaplanowano 548 mln zł.

Wskazać należy, iż Porozumienie Warszawskie przekazało Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowany projekt rozporządzenia, który uwzględniał postulaty środowiska weterynaryjnego oraz zalecenia pokontrolne DG Sante, a jednocześnie nie powodował rażącego wzrostu wynagrodzeń lekarzy weterynarii. Przy jego opracowaniu uwzględniono jednak fakt wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych od 2011 roku, a także wzrost w tym czasie wynagrodzenia minimalnego. Ministerstwo nigdy nie przekazało jakichkolwiek uwag do tego projektu, co już pokazuje faktyczne zaangażowanie rządu w dialog ze środowiskiem weterynaryjnym. Ostatni raport pokontrolny DG Sante wskazuje na całkowitą indolencję ministerstwa. Konsekwencje takich działań mogą spowodować nawet zablokowanie handlu wewnątrzunijnego towarami pochodzenia zwierzęcego pochodzącymi z Polski.

Od 2004 roku większość stawek za czynności rozliczane za godzinę pracy urzędowych lekarzy weterynarii wynosi 41 złotych bez względu na dzień wolny od pracy czy porę nocną. Jest to stawka, która dla wielu pracowników wywoła uśmiech na twarzy. Więcej zarabiają niewykwalifikowani pracownicy budowlani, pracownicy supermarketów, nie wspominając już o urzędnikach państwowych. Wspomnieć należy, że urzędowi lekarze weterynarii nie korzystają z takich dobrodziejstw jak urlopy czy też zwolnienia lekarskie, muszą być oni gotowi w każdej chwili, nie mają nawet prawa do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, muszą prowadzić fikcyjne działalności gospodarcze tylko po to, aby legitymować się tytułem do ubezpieczenia.

Wskazać także należy, iż wysokość stawek za godzinę pracy obliczono w odniesieniu do pracowników etatowych i to jedynie za 2019 r.. W ramach przypomnienia od 2019 r. mamy do czynienia z pandemią COVID-19, szalejącą inflacją, wojną na Ukrainie. Te trzy wydarzenia w sposób istotny wpłynąć powinny na wysokość wynagrodzeń urzędowych lekarzy weterynarii. Ministerstwo nie było w stanie pozyskać aktualnych danych? Czy po prostu nie było to w jego interesie?

W ocenie Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przy projektowaniu rozporządzenia stosowało znaną z gier losowych zasadę „chybił-trafił” w

szczegółności określając stawki za nadzór nad ubojem zwierząt rzeźnych w rzeźniach z automatycznym przesuwem taśmy. Wskazać należy, iż przyjęto jedną stawkę bez względu na wagę zwierzęcia, co jest niesprawiedliwe i w sposób znaczący odbiega od nakładu pracy lekarzy weterynarii w zależności od wagi zwierzęcia. Konieczne było nie wprowadzenie jednolitej stawki dla każdego rodzaju zwierząt, lecz podwyższenie wszystkich stawek wynikających z aktualnie obowiązującego rozporządzenia. Projekt rozporządzenia zakłada faktyczne obniżenie wynagrodzeń lekarzy, w niektórych pozycjach nawet o 70%. Nie podjęto najmniejszej próby zabezpieczenia miejsc, gdzie o nadzór Powiatowego Lekarza Weterynarii było do tej pory najciężej. Biorąc pod uwagę proponowane stawki obniżono wynagrodzenie lekarzy w zakładach z „przesuwem ręcznym” o około 30%. Stowarzyszenie, również wskazywało rozwiązanie tego impasu. Przykrym żartem należy nazwać określenie stawki na nie niższą niż 68zł, bez ujęcia zapisu „za godzinę pracy”

Wskazać należy, iż koszty funkcjonowania Inspekcji Weterynaryjnej, które zobowiązane są ponosić podmioty za wykonywanie czynności Inspekcji lub też czynności zlecone wykonywane przez lekarzy weterynarii wolnej praktyki mają znikomy wpływ na ostateczną cenę produktu dla klienta końcowego. Odpowiednio w cenie litra mleka koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 5/1000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego, w cenie kilograma masła koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 2/10000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego, w cenie kilograma sera żółtego koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 5/10000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego, w cenie kilograma mięsa wieprzowego koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 7/1000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego, w cenie kilograma mięsa wołowego koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 3/1000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego, w cenie kilograma mięsa drobiowego koszty funkcjonowania inspekcji stanowią 3/1000 ceny ostatecznej produktu dla klienta detalicznego. Powyższe wyliczenia wskazują, że koszty funkcjonowania Inspekcji Weterynaryjnej stanowią jedynie śladowe wartości jeżeli chodzi o ostateczną cenę produktu.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo nie pozostanie głuche na głos środowiska urzędowych lekarzy weterynarii, które chce doprowadzić do sytuacji, w której lekarze weterynarii będą uzyskiwać godne wynagrodzenie, bez konieczności pracy po 250 czy 300 godzin w miesiącu. W przypadku braku podjęcia odpowiednich działań i przyjęcia rozporządzenia w zaproponowanym brzmieniu oraz w odpowiedzi na nastroje panujące w środowisku urzędowych lekarzy weterynarii, rozważamy możliwość rozpoczęcia akcji protestacyjnej, co w założeniu może wiązać się z negatywnymi konsekwencjami zarówno dla hodowców zwierząt, producentów żywności, a przede wszystkim dla odbiorców końcowych.

Z uwagi na powyższe wzywamy do natychmiastowego podjęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dialogu ze środowiskiem weterynaryjnym, zmierzającego do urealnienia stawek w rozporządzeniu i natychmiastowego wycofania się z treści przedłożonego projektu rozporządzenia. Brak podjęcia odpowiednich działań doprowadzić może do zagrożenia bezpieczeństwa żywności w Rzeczypospolitej Polskiej i może doprowadzić do największego kryzysu na rynku mięsa w XXI wieku.